



Porządek nabożeństw.

Niedziela Pięćdziesiątnica 23 lutego b. r.

Godz. 7. Msza św. — ks. E. Weber, nauka — ks. prob. Mach.

Godz. 9. Msza św. — ks. Mach, nauka — ks. E. Weber.

Godz. 11. Suma — ks. kan. F. Raczynski, kazanie — ks. pref. P. Głowala.

Godz. 16. Nieszpory — kazanie ks. rektor Wł. Pająk.

Ruch w parafji.

Zebrań: Niedziela (23.II) po nieszporach zebranie K. S. Niewiast.

Poniedziałek (24.II) godz. 8 p. p. zebranie Krucjaty chłopców.

Wtorek (25.II) zebranie ministrantów.

Sroda (26.II) godz. 7 zebranie K. S. M. Z.

Uwaga: Uprasza się wszystkich członków należących do Kasy Pomocy Pogrzebowej o złożenie do dnia 24.II książeczek składowych.

Członkami kościoła św. przez chrzest św. zostali: Adamska Leokadia, Zakolska Marja, Wiechowski Jerzy, Zientek Antoni, Pośpiech Regina, Grzybowski Antoni.

Zapowiedzi: Tadeusz Aleksander Findziński, kaw. z Krystyną Sylwestrą Mirek, p. z Poznania par. Zwartwychwstanie Pana Jezusa. Henryk Kubacki, k. z Stefanją Ziembowską, p. oboje par. tutejszej.

Zawarli związek małżeński: Sojka Bronisław z Stefanją Chmura, Mach Jan z Heleną Szota, Wisnicki Józef z Marjaną Grzelak, Karwa Leon z Walerją Palarz, Fudalewski Marjan z Stanisławą Starzyńską, Kwiatkowski Bogusław z Wandą Karoń, Grzanka Stanisław z Janiną Siekańską, Zacharjasz Bolesław z Janiną Jorkówną.

Zeszli na miejsce wiecznego spoczynku: Gil Stanisław, lat 82.

Pieśni.

Na Kyrie, Gloria i Credo:

Chwalmy niewysłowny.

Na Offertorium i Sanctus:

Gdzie jest Jezus ma pociecha.

Kłaniam się Tobie przedwieczny Boże.

Godzina adoracji — po południu.

P. Jezus w Najśw. Sakramencie Panem i Królem świata.

„Panie do kogoż pójdziemy?”
(Jan 6, 69).

11 listopada wszystkie kraje od czasów wielkiej wojny obchodzą rocznicę zawieszenia broni czyli końca wszechświatowej rzezi, a niektórzy, jak my, w dniu tym święcimy rocznicę odzyskania niepodległości.

W Anglii rokrocznie w dniu tym mogiły poległych zarzucają kwiatami, zatrzymują się na chwile tramwaje, samochody, fabryki. Narody urządzają wiece, zebrań pokojowe. Na jednym z zebrań padły takie słowa:

„Gdyby świat rządził się nauką Chrystusa, każdy byłby szczęśliwy i zadowolony; „Bez Chrystusa, nie damy sobie rady”.

Warto zastanowić się nad tem powiedzeniem. Nie da sobie rady świat dzisiejszy bez Chrystusa. Świat ten tak niedawno krwią w bratobójczych walkach zbryzgany, szykuje się do nowej wojny. Gazety codziennie starają się oswoić czytelników z tą myślą, że wojna jest nieunikniona, wojna wszytkich przeciw wszystkim. Miniona wojna tłumaczyła się tem, że nie było sprawiedliwości na świecie i nową wojnę politycy potrafili wytłumaczyć i uzasadnić. Coraz nowe wzajemne przyrzeczenia i przysięgi zgody i współpracy pokojowej składają sobie państwa.

O sprawiedliwości i miłości mówi się tylko i pisze ładnie, ale w życiu publicznym nikt nie myśli stosować się do tych pięknych ideałów.

Siła, pieniądź, lotnictwo, flota, armie milionowe, gazy trujące, prąd uśmiercający ludzi, jak muchy — to mądrość, to podstawa bytu, to służba ofiarna... Gdzie Chrystus ze swoimi nakazem: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się społecznie miłowali” (Jan 8, 55).

W odpowiedzi już grzmiają działa, rozrywają się szrapnele, giną ludzie na ziemiach Afryki. Czy nowa wojna przyniesie wszystkim sprawiedliwość? czy wszystkim z jej wyników będą zadowoleni? Bez Chrystusa nie damy sobie rady. Nie da rady świat sam z tą nędzą, głodem jaki panuje, z tym kryzysem, z zastrajowaniem fabryk, z brakiem pracy, setki tysięcy bezrobotnych w każdym kraju... A czy

Kościół ma receptę na zaradzenie tym brakom? „Gdyby świat rządził się nauką Chrystusową, każdy byłby zadowolony”. Świat musi zrozumieć że nie pomogą piękne słowa i zjazdy, lecz trzeba zasady nauki Bożej wprowadzić w czyn.

Gdyby wszyscy liczyli się z religią Chrystusową, gdyby ci, w których rękach spoczywają rządy, kierowali się ewangelją, a ci, którzy mają bogactwa, w bliźnich swoich potrzebujących, jak chce Chrystus, widzieli braci — inaczejby było dziś. Trzeba wrócić do wiary do zachowania przykazań do miłości Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Tylko Jezus i tylko On ten świat odrodzić i z nad przepaści uratować może. Trzeba, aby on zasilł swoją Boską mocą słabe dusze, pozbawione zdrowego pokarmu. Trzeba aby Jezus z Najświętszego Sakramentu, cichy w swym przebywaniu na ziemi, nie dbający o złote korony i berła, nie trzymający dworu, ani wojska, zapanował nad światem.

Świat, jak widać z kongresów Eucharystycznych chce Chrystusa i Jego panowania nad światem.

Pamiętamy wszyscy wspaniały kongres w Poznaniu, kiedy to Prymas Polski mówił: „że dziś przed Chrystusem Eucharystycznym korzy się Polska cała”, a było wtedy do 250 tysięcy ludzi, którzy przybyli jako reprezentanci z całego kraju. W dzień i w nocy odprawiali się Msze św., a wierni gromadnie przystępowali do Spow. i Kom. św.

Widać było tę żywą wiarę w uczestnikach kongresu. A co dopiero mówić o kongresach międzynarodowych? Wspomnę tylko o ostatnim kongresie, który się odbył w Południowej Ameryce w Buenos-Aires w Argentynie w 1984 r. 80 narodów ze wszystkich stron świata przysłało swe delegacje. Miljon różnojęzycznych i różnokolorowych katolików przybyło do portu.

W pierwszym dniu zjazdu 11 października zgromadziło się sto tysięcy dzieci i młodzieży. Wszystka ta młodzież przyjmowała Komunię świętą. Czterech kardynałów odprawiało dla niej Msze św., między nimi i nasz polski prymas Kard. Hlond. Ta młodzież stwierdziła, że chce od młodości swej panowania Chrystusowego nad sobą, że Jemu, Jego nauce i prawom chce poddać całe swe życie.

W nocy z 11 na 12 października dwieście tysięcy mężczyzn zebrało się na nocną adorację Najśw. Sakramentu. Kilku set kapłanów rozdzielało Komunię św. Czyż to nie było publiczne i głośne wołanie o Królestwo Boże na ziemi. Setki tysięcy głosów odmówiło Wierzę w Boga Ojca. Chrystus Król przyjmował hołd od swych poddanych.

Siły tej, idącej od Eucharystji i w niej tkwiącej mocy nie zmoże ani kula bolszewicka, ni szubienica meksykańska, nie zwycięży tej siły i wiary maszyna elektryczna najnowszygo typu, nie stłumią stalowe niebotyczne budowle.

18 października obok krzyża w parku zgromadziło się wojsko na czele prezydent Argentyny Augustyn Dziusto, w otoczeniu członków rządu i generałów. Wrażenie doszło do szczytu napięcia, kiedy w pewnym momencie podszedł do stopni ołtarza prezydent Dziusto wraz z ministrami i switą wojskową, by przyjąć Komunię św. i znów kilkuset kapłanów udzielało Kom. św. żołnierzom. Na ten widok 6 osób obcych wierze katolickiej zgłosiło przystąpienie do Kościoła. Na zakończenie Kongresu przemówił przez radio sam Ojciec św. z Rzymu.

Proch jesteś szary...

Za parę dni na głowy wasze spadnie szczypta popiołu, jako symbol marności tego świata i znak pokuty i usłyszycie słowa: „Pamiętaj człowiecze, żeś jest proch i w proch się obrócisz.“ Odtąd zaczyna się czas postu, czas pełen powagi. Rozpoczniemy smutny okres w roku Kościoła, okres kajania się i pokuty. Wszystko nas do tego nastraja; i ten kolor fioletowy szat liturgicznych i to usunięcie ozdób z ołtarzy i te żałobne Gorzkie Zale z kazaniem pasyjnymi i rzewna Droga Krzyżowa, które w tym czasie odprawiać będziemy.

Ustaną huczne zabawy i tańce, które się odbywały mimo kryzysu. Miną zabawy niech zaczniesz się pokuta. Każdy z nas ma różne przewiny względem Boga, różne grzechy względem bliźnich, różne zaniedbania względem nawet samego siebie. Mamy za co pokutować: za czas stracony, za łaski zmarnowane, za nadużywanie darów Bożych, za lzy bliźnich przez nas wylane, za łamanie przkazań Bożych. Jak mamy pokutować, by ta pokuta była miłą Bogu i skutek swój odniosła?

Otóż pierwszym warunkiem pokuty, to oczyszczenie swej duszy z grzechów przez żal serdeczny i spowiedź szczera. Ale zmycie win to jeszcze nie wszystko, to tylko akt miłosierdzia Bożego, my musimy do tego dodać uczynki pokutne, by zadośćuczynić sprawiedliwości Bożej. Katechizm wylicza nam trzy rodzaje tych uczynków: modlitwę, post i jałmużnę. Chwalebny jest zwyczaj, iż niektórzy ludzie na czas W. Postu wstrzymują się od picia trunków, palenia papierosów, chodzenia do kina i t.p.

Chrystus Pan w cierniowej koronie wymaga od nas nie uczucia i nastroju, lecz czynu, głęboko przeżywanego, głęboko odczutego, czynu pokory Jezusowej.

Ks. Proboszcz

Gorące pragnienie.

Marja Aniela, młoda panienka, wysokiego rodu, postanowiła z miłości ku Panu Jezusowi w Najśw. Sakramencie opuścić świat i wstąpić do zakonu, żeby mogła częściej i godniej przystępować do św. Komunii. Będąc w klasztorze wyprosiła sobie z czasem u spowiednika i przełożonych swoich, żeby mogła codziennie przystępować do Stołu Pańskiego. Jakiego szczęścia doznawała wtedy jej dusza! Złożywszy ręce na krzyż na sercu swoim, powtarzała wtedy: „O Najświętszy Sakramencie, chlebie anielski, Panie Jezu, życie moje, miłości moja, jak ja Ciebie kocham, jak Ty, niezbędny jesteś dla mego serca! Wobec Ciebie wszystko mi jest niczem! Ty o Panie Jezu, jesteś moim wszystkim, obym mogła umrzeć klęcząc przed ołtarzem, na którym przebywasz“. Nie było nad nią zakonnicy pokorniejszej, posłuszniejszej, pracowitszej. Pan Bóg dopuścił, że jej spowiednik i przełożona umarli w przeciągu dni piętnastu. Nowy spowiednik i nowa przełożona nie pozwalali jej częściej jak tylko raz na dwa tygodnie komunikować. Aniela przyjęła z poddaniem to rozporządzenie, ale z tęsknotą za P. Jezusem zaczęła powoli blednąć, opadać z sił i usychać. Klęcząc przed Najśw. Sakramentem mawiała: „Ty sam tylko wiesz, mój Jezu, jak ja tęsknię za Tobą, jak cierpię bez Ciebie, dziękuję Ci, że mogę wzdychać u stóp Twoich, Twoja miłość będzie balsamem na moje cierpienia“. Wkrótce zasłabła, pytano się co jej jest? Ona odpowiedziała, że pragnienie gorące ją trawi i że umrze niedługo. Prosiła o ostatnie Sakramenta. Jaka była jej radość, kiedy miano jej przynieść ostatni raz Ciało Pana Jezusa! Prosiła, żeby siostry usłały

kwiatami drogę aż do jej celki, dokąd miał przyjść P. Jezus, Po Komunii świętej twarz jej zajaśniała anielską pięknością, a dusza jej zostawiając uśmiech słodki na ustach, poszła na gody Jezusowe. Znalaziono na jej piersiach medalik z wyobrażeniem Najśw. Sakramentu z napisem u góry „Dla Niego żyję!“ Na dole był i drugi jeszcze napis słabą jej ręką wryty: „Dla Niego umieram“

Akademja Papieska.

Staraniem T-wa Spiewu „Harmonja“ przy tut. parafji urządzona została w kinie Apollo

Akademja Papieska.

Akademję zagał ks. proboszcz W. Mach mówiąc o znaczeniu akademji, poczem p. E. Gałkowski wygłosił referat pod tyt. „Opoka Piotrowa“.

W części koncertowej chór pod dyr. p. Porębskiego odśpiewał „Na Opocę“ i „Łódź Piotrowa“ — ks. Chłondowski.

Kwartet smyczkowy pod dyr. p. A. Kajdy odegrał szereg utworów smyczkowych, poczem wygłoszone zostały deklamacje przez p. Jenczelewskiego, Salomonównę i Korcalównę, oraz sekcja sceniczna chóru odegrała obrazek sceniczny p. t. „Jeśli Bóg tego chce“ C. Wolniewiczówny.

Na zakończenie ks. proboszcz odczytał rezolucję, którą obecni przyjęli żywiołowemi oklaskami.

Z życia Straży Honorowej.

W dniu 17 b. m. w szkole ks. Kan. F. Raczyńskiego odbyła się „herbatka towarzyska“ dla członków S. H. Przy suto zastawionych stołach i dźwiękach radja spędzono kilka chwil zapominając o troskach szarego dnia. Zaszczycił też nas swą obecnością ks. prob. W. Mach, który w pięknych i wesołych słowach przemówił do zebranych. Składamy więc podziękowanie ks. prob. za łaskawe przybycie oraz p. Bomskiej za udzielenie sal i okazaną pomoc.

Zarząd.

Do Sz. Prenumeratorów.

Uprasza się o uregulowanie należności za miesiąc styczeń i luty.

Prenumeratorów, którzy otrzymali upomnienia piśmienne lub mają zatrzymane gazety prosimy o uregulowanie do dnia 2.III. b.r.